

**Wyrok z dnia 10 listopada 2006 r., I CSK 246/06**

**Mandat członka zarządu spółki akcyjnej jest uprawnieniem do sprawowania funkcji piastuna organu osoby prawnej, natomiast kadencja wyznacza okres pełnienia funkcji w zarządzie.**

*Sędzia SN Jan Górowski (przewodniczący)*

*Sędzia SN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)*

*Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "C.H." S.A. z siedzibą w W. przeciwko Weronice M.-K. i Robertowi P. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 10 listopada 2006 r. skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2005 r.

oddalił skargę kasacyjną.

**Uzasadnienie**

Zaskarżonym przez pozwanych Weronikę M.-K. i Roberta P. wyrokiem z dnia 20 grudnia 2005 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił ich apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 listopada 2004 r., którym Sąd pierwszej instancji utrzymał w mocy nakaz zapłaty z dnia 30 maja 2003 r. W nakazie tym Sąd nakazał pozwanym, aby zapłacili stronie powodowej "C.H." S.A. solidarnie kwotę 543 261,31 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26 marca 1999 r. do dnia zapłaty na podstawie weksla nabytego przez powódkę od firmy leasingowej, na rzecz której pozwani wystawili ten weksel dla zabezpieczenia roszczeń wynikających z umowy leasingu.

Sąd Apelacyjny, mimo stwierdzenia pewnych błędów popełnionych przez Sąd pierwszej instancji, uznał, że orzeczenie Sądu Okręgowego ostatecznie odpowiada prawu i apelację oddalił. Podkreślił, że powód był w rozpoznawanej sprawie należycie reprezentowany, ponieważ mandat prezesa zarządu, który udzielił pełnomocnictwa pełnomocnikowi procesowemu nie wygasł, gdyż walne

zgromadzenie akcjonariuszy, mające zatwierdzić sprawozdanie finansowe za ostatni rok urzędowania członka zarządu, nie odbyło się. Tym samym, z formalnoprawnego punktu widzenia, powód miał właściwy organ, a w sprawie reprezentował go prawidłowo umocowany pełnomocnik.

W skardze kasacyjnej pozwani zarzucili naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 379 pkt 2 w związku z art. 378 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że powodowa spółka miała organ powołany do jej reprezentowania, podczas gdy jedyna osoba reprezentująca zarząd, mimo zachowania mandatu, utraciła na skutek upływu czasu na jaki została powołana nie tylko atrybut urzędującego członka zarządu, ale w ogóle przestała być członkiem jej zarządu, co w konsekwencji spowodowało nieważność postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wygaśnięcie mandatu członka zarządu w spółce akcyjnej następuje m.in. z dniem odbycia walnego zgromadzenia zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni rok obrotowy pełnienia funkcji (urzędowania) członka zarządu. Taka regulacja była zawarta w art. 367 § 3 k.h. i z nieznacznymi zmianami, które nie mają znaczenia dla rozpoznawanej sprawy, została przeniesiona do kodeksu spółek handlowych. Przy wykładni tego przepisu, który ma zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, nie można więc pomijać tego, jak sprawa wygaśnięcia mandatu rozumiana jest na tle przepisów kodeksu spółek handlowych.

Zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie na tle kodeksu handlowego rodziły się wątpliwości, jak rozumieć pojęcie mandatu, szczególnie w kontekście drugiego określenia dotyczącego czasu sprawowania funkcji członka zarządu, czyli kadencji, skoro bowiem kadencja ma oznaczać czas na jaki określona osoba została powołana do pełnienia funkcji w zarządzie, to mogło powstać wrażenie, że mandat powinien znaczyć co innego. Tych wątpliwości dotyczy uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1997 r., III CZP 28/97 (OSNC 1997, nr 10, poz. 141), w której uznano, że wygaśnięcie mandatu członka zarządu nie jest równoznaczne z zakończeniem kadencji tego zarządu. W uzasadnieniu podniesiono jednak, że należy odróżnić urzędowanie członka zarządu, czyli "bycie piastunem" organu osoby prawnej, od mandatu członka zarządu; mandat przysługuje urzędującemu członkowi zarządu, ale także członkowi zarządu, który już utracił atrybut członka urzędującego. Sąd Najwyższy podkreślił, że tylko urzędujący członek zarządu spełnia funkcje piastuna organu osoby prawnej, jeżeli więc na skutek upływu

kadencji członek zarządu utraci prawo do reprezentowania spółki, to do czasu odbycia walnego zgromadzenia zachowuje mandat. Nie uprawnia on jednak do występowania jako piastun organu osoby prawnej (spółki), a służy jedynie przez pewien czas rozliczeniu działalności członka zarządu w spółce za okres sprawowania jego funkcji w zarządzie.

Pogląd ten prowadzi jednak do trudnych do akceptacji następstw dostrzeżonych przez Sąd Najwyższy w omawianej uchwale. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że ocena statusu osoby, która utraciła już atrybut urzędującego członka zarządu, a zachowała mandat w znaczeniu przyjętym w uchwale, może być sporna. Także w glosach do uchwały krytycznie odniesiono się do proponowanego rozróżnienia mandatu i kadencji. Przykładem trudności, do jakich prowadzi omawiana uchwała, jest wyrok z dnia 6 listopada 2002 r., I CKN 1279/02 (nie publ.), w którym Sąd Najwyższy, akceptując rozróżnienie kadencji i mandatu, doszedł jednak do przekonania, że w czasie, gdy członkowi zarządu przysługuje tylko mandat, może on skutecznie ustanowić pełnomocnika procesowego. Wyrok ten zwraca uwagę na to, że członek zarządu, któremu przysługuje mandat, powinien mieć możliwość reprezentowania spółki. Już z tego względu zarzut podniesiony w skardze kasacyjnej nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż nawet przy pojmowaniu mandatu, tak jak rozumiał go Sąd Najwyższy na tle kodeksu handlowego, w orzecznictwie tego Sądu dopuszczono możliwość ustanowienia pełnomocnika procesowego przez członka zarządu, któremu przysługiwał tylko mandat, a który nie był piastunem organu osoby prawnej.

Trudności z określeniem statusu osoby, której przysługuje mandat w rozumieniu przyjętym w powołanych orzeczeniach Sądu Najwyższego, nakazują jednak poszukiwać innego rozwiązania. O wiele prostszym i zgodnym z przepisami kodeksu handlowego jest rozumienie mandatu jako uprawnienia do sprawowania funkcji piastuna organu osoby prawnej (spółki). Zawsze więc, gdy danej osobie przysługuje mandat, oznacza to, że może ona być uważana za członka zarządu i dokonywać za spółkę wszystkie czynności, do których członka zarządu uprawnia ustawa i statut lub umowa spółki. Czym innym jest natomiast kadencja, która oznacza okres, na jaki osoba zostaje powołana do pełnienia funkcji w zarządzie.

Tak pojmowana kadencja i mandat pokrywają się, gdy chodzi o czas sprawowanie funkcji członka zarządu spółki, od tej zasady zachodzą jednak liczne wyjątki, np. mandat kończy się wcześniej niż kadencja, w razie odwołania członka

zarządu, jego rezygnacji lub śmierci. Z art. 369 § 4 k.s.h., który jest odpowiednikiem art. 367 § 3 k.h., wynika, że mandat członka zarządu wygasa z dniem odbycia walnego zgromadzenia wspólników, zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia funkcji członka zarządu. Powołany na określoną kadencję członek zarządu, bez względu na to, jak określono w powołaniu czas pełnienia przez niego funkcji w zarządzie, zachowuje więc mandat do czasu odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie zarządu za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia przez niego funkcji członka zarządu.

Dokonane rozważania wskazują, że jeżeli w spółce akcyjnej nie odbyło się walne zgromadzenie zatwierdzające sprawozdanie zarządu, osoba powołana do tego zarządu zachowuje mandat, co oznacza, iż przysługują jej wszystkie kompetencje związane z pełnieniem funkcji członka zarządu. Nie ulega więc wątpliwości, że była również uprawniona do powołania pełnomocnika procesowego do reprezentowania spółki.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., jak w sentencji.

